

Wolność religijna – mit XVI wieku

Autor tekstu: **Maciej Psyk**

Na wstępie muszę Czytelników uspokoić. Zbieżność tytułu z „Mitem XX wieku” Rosenberga jest zabiegiem świadomym lecz ironicznym. Jego rasistowski bełkot nie cieszy się moją atencją, nie wspominając o tym, że całkowite potępienie nazizmu po wojnie świadczy o tym, że był on rzeczywiście – trudno o lepszą nazwę – mitem XX wieku. Chciałbym w tym miejscu jednak poczynić kilka krytycznych uwag pod adresem owocu Renesansu, jakim jest wciąż obecna w prawie idea wolności religijnej.

Idea ta zrodziła się z refleksji nad średniowieczną praktyką scalenia władzy świeckiej z duchową (a w skrajnej postaci papalizmu podporządkowania świeckiej duchownej czyli cesarza papieżowi). Normą były wówczas prześladowania mniejszości religijnych i nowych ruchów religijnych (ówczesna nazwa – „heretyków”) w majestacie prawa, króla i berła. Z braku ekonomii, która mogłaby powiedzieć, że jest to niesamowita strata potencjału ekonomicznego zwiększającego dobrobyt (co na szczęście dzisiaj jest argumentem przeciwko systemowi kastowemu w Indiach, wyłączającemu z gospodarki miliony osób i zakazującego handlu z najniższą kastą dalitów [\[1\]](#), który mógłby wydobyć ją z nędzy), idea wolności religijnej rodziła się na gruncie etyki i – paradoksalnie – odwołania do Jezusa tam gdzie motywacja była religijna. Przeciwko prześladowaniom religijnym wystąpili w średniowieczu rektor Akademii Krakowskiej Paweł Włodkowic, a zwłaszcza pod każdym względem wyprzedzający swoje czasy o stulecia Marsyliusz z Padwy (przezornie ekskomunikowany). Były to jednak pierwiosnki – przekonanie o naturalności prześladowań religijnych Kościoła utrzymywał w pospółstwie aż do Oświecenia (ostatnie w Europie spalenie czarownicy na stosie miało miejsce w zaborze pruskim, w Reszlu w 1811 roku) a historia pokazuje, że nie jest w ogóle w stanie wyzwolić się z tej pokusy całkowicie.

Po Marsyliuszu z Padwy i Włodkowicu wolności religijnej – dla siebie – zażądał Marcin Luter w swoich 95 тезach. To zresztą zrozumiałe – tylko szczęściu zawdzięcza, że nie zginął na stosie, więc trudno zbić argument, że kierowała nim po prostu przezorność. Pokój augsburski z 1555 roku przyjął zasadę „czyja władza tego religia” co dzieliło Europę na części, w których można było legalnie praktykować swoje wyznanie. Próbą uregulowania sytuacji na poziomie jednostek była dopiero konfederacja warszawska z 1573 roku, a następnie francuski edykt nantejski z 1598 roku. Przyczyniło się do tego spalenie Miguela Serweta w Genewie w 1553 roku na rozkaz... Kalwina. Był to wstrząs, który odmienił oblicze Europy, tej Europy. Do pełnej wolności religijnej w Europie wiodła jeszcze długa droga – np. w 1648 roku na podstawie pokoju westfalskiego prawa polityczne w Rzeszy Niemieckiej uzyskali kalwini. Cezurą, uznaną także przez UNESCO przez wpisanie na listę „Pamięć świata”, jest jednak konfederacja warszawska z 1573 roku pozwalająca, by „*wolno było każdemu wedle sumienia jego wierzyć*”. Zostało to następnie potwierdzone w artykułach henrykowskich, gdzie król ślubował: „*Przysięgam, że będę bronił i przestrzegał pokoju wśród dysydentów i w żadnym wypadku nie dopuszczę, by z powodu religii ktokolwiek był uciskany zarówno przez urzędników państwowych, jak i przez nas*”.

Tak więc, wolność religijna to idea XVI wieku. Miała chronić od wojen i prześladowań religijnych w czasach walki o nowe oblicze Europy. Obecnie jest uznawana za jeden z fundamentów praw człowieka i zawarowana w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka (art. 18), Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich Politycznych (art. 18), Konwencji Praw Dziecka (art. 14), Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (art. 9). Polska konstytucja gwarantuje wolność religijną w art. 53.

Co najważniejsze, we wszystkich tych przypadkach mamy do czynienia z utwaleniem idei, które wysłało na stosy Bruna i Vaniniego. Kazimierz Łyszczyński został zaś zamordowany jeszcze ponad sto lat później. Najwyraźniej zrodziły się wówczas podstawy tego, co dzisiaj nazywa się ekumenizmem, tj. przekonanie, że lepiej wierzyć w jakąś inną religię niż prawdziwa czyli swoją niż nie wierzyć w żadną. Stan podporządkowania niewiary wierze trwał w Europie aż połowy XIX wieku. Ksiądz Meslier dokonał „comming out-u” dopiero po śmierci, a Darwin na wszelki wypadek eksperymentował z chrystianizacją ewolucji (co niektórzy kreacjoniści w różnych formach robią po dziś dzień). W ten nurt w XVIII wieku wpisała się także masoneria, ustalając w 1723 roku, w konstytucji Andersona, że ateista nie może być masonem.

Tak więc, historycznie rzecz biorąc wolność dla religii absolutnie nie znaczyła wolności od religii

– co najwyżej państwo wyznawało ducha późniejszej deklaracji soboru watykańskiego II *Nostra aetate* [2], która była jego ostateczną kodyfikacją. Idąc jeszcze krok dalej można powiedzieć, że państwo chrześcijańskie, czyli *civitas Christiana* jedynie zdecydowało się na znacznie starsze rozwiązania polityczne muzułmanów w Al-Andalus (muzułmańskiej Hiszpanii). Do upadku emiratu Grenady w 1492 roku Al-Andalus stało pod tym względem znacznie wyżej niż państwa chrześcijańskiej Europy, zapewne dzięki temu, że nie poświęcano tak dużej uwagi niszczeniu pomników i chłostaniu kobiet. Prawne zrównanie wiary i jej braku jakie zapewnia np. polski Kodeks karny nastąpiło znacznie później. Niewierzący zostali niejako dodani do kategorii osób chronionych, a ponieważ nie istnieją tu żadne nakazy dietetyczne czy rytualne są siłą rzeczy chronieni jedynie przed dyskryminacją (art. 194 kk), nawoływaniem do nienawiści (art. 256 kk) i publicznym znieważaniem (art. 257 kk). Ta geneza z innej epoki jest przyczyną wielu obecnych problemów w miejscach kolizji wolności religijnej z prawem świeckim. Osoby religijne mają bowiem prawo powoływać się na wolność religijną w każdej, nawet absurdalnej sprawie i jedynie sąd decyduje czy dany konflikt już ją narusza czy jeszcze nie.

W praktyce w Europie jest to zazwyczaj Europejski Trybunał Praw Człowieka. Przestrzeń publiczną zdobywa się więc odbierając pole religii – przegrana wnioskodawcy oznacza wygraną państwa, ale jego wygrana nie oznacza poszerzenia wolności religijnej, a co najwyżej umocnienie w pewnym drażliwym sporze. Wolno nam dociekać czy ten system pokerowych zagrywek skarżących – którzy skargą na swój kraj albo umocnią wolność religijną albo ją uszczuplą – działa efektywnie. Myślę, że wiele spraw w ETPCz w ogóle by nie było rozpatrywanych, gdyby jedynie wzmocniono zasadę wynikającą z rozdziału państwa od kościoła tj. iż nie jest dopuszczalna skarga na państwo, które wydało prawo powszechne nie związane z religią i abstrahujące od jej doktryny. Innymi słowy – że nie należy do praw człowieka domaganie się zwolnienia z obowiązującego prawa z powodu swoich przekonań religijnych. Wręcz przeciwnie – to właśnie desinteresement ustawodawcy co do czyichś przekonań religijnych lub filozoficznych jest warunkiem i gwarantem równouprawnienia wszystkich wyznań i ich wolności. Tymczasem to właśnie związki wyznaniowe atakują tę zasadę zmuszając ustawodawców do wprowadzania wyjątków pod nazwą klauzuli sumienia. Obecnie w Europie istnieją trzy przypadki, w których się ją akceptuje – w służbie zdrowia w związku z aborcją, prawo odmowy służby wojskowej dla pacyfistów tam gdzie jest ona obowiązkowa oraz dla urzędników stanu cywilnego do nieudzielania ślubów homoseksualnych. Ponadto legalny jest niehumanitarny ubój rytualny [3]. Zarówno chrześcijanie jak i muzułmanie pracują jednak nad rozszerzeniem klauzuli sumienia kosztem osób trzecich. Watykan tak bardzo chciał nieograniczonego prawa do klauzuli sumienia dla katolików na Słowacji, że doprowadziło to do upadku rządu [4] a także wydania opinii, że proponowany „konkordat sumienia” łamał Konwencję Wiedeńską o Prawie Traktatów, a więc był nieważny z mocy prawa międzynarodowego. Poniższa lista spraw o wolność sumienia **przegranych przez skarżących w Europejskim Trybunale Praw Człowieka** pokazuje linię sporu:

1. Żydowskie Towarzystwo Liturgiczne Cha'are Shalom ve Tsedek przeciwko Francji (skarga numer 27417/95) [5]

Ta skrajnie ortodoksyjna grupa żydowska ubiegała się o prawo do rytualnego uboju zwierząt bez ich ogłuszania ponieważ uważali za nie dość ortodoksyjny ubój prowadzony na zasadzie wyjątku od prawa przez Stowarzyszenie Konsystorialne Izraelitów Paryża. Rzeźnicy Cha'are Shalom ve Tsedek po prostu bardziej dokładnie badali gładkość płuc u bydła.

Wyrok:

12:5, że nie nastąpiło naruszenie art. 9 EKPCz

10:7, że nie nastąpiło naruszenie art. 9 w związku z art. 14

Konkluzja: Wolność religii nie może obejmować prawa do osobistego udziału w uboju rytualnym. Był to najtrudniejszy i najbardziej znaczący wyrok tego typu.

2. Święte Monasterie przeciwko Grecji (13092/87)

Skarżący twierdzili, że greckie prawo nr 1700/1987 uniemożliwia im prowadzenie ascetycznego trybu życia, a tym samym narusza ich wolność religijną. Trybunał odrzucił ten zarzut.

3. Faruk Kalaç przeciwko Turcji (20704/92) [6]

Oficer turecki został przeniesiony na emeryturę przez władze państwa z powodu kontaktu z sektą religijną i promowania wewnątrz armii jej członków oraz udzielania porad prawnych. Trybunał orzekł jednomyślnie, że nie nastąpiło naruszenie praw człowieka ponieważ skarżący złamał dyscyplinę wojskową przyjmując polecenia od lidera sekty.

4. Dogru przeciwko Francji (27058/05)

Postępowanie dyscyplinarne wobec uczennicy, która odmawiała aktywnego udziału w zajęciach

sportowych ze względu na religijne nakrycie głowy, nie naruszyło art. 9 Konwencji. Trybunał orzekł, że decyzja organów edukacyjnych nie była nieracjonalna, ponieważ noszenie chusty podczas zajęć sportowych zagraża zdrowiu i bezpieczeństwu uczennicy. Nałożona na nią kara dyscyplinarna była wynikiem zastosowania przepisów szkolnych obowiązujących na terenie szkoły, a nie jak argumentowała skarżąca wynikiem polityki szkoły wrogiej jej przekonaniom religijnym.

5. rodzina Efstratiou (Sophia i jej rodzice) przeciwko Grecji (24095/94) oraz Valsamis przeciwko Grecji (21787/94)

Rodziny Świadków Jehowy domagały się prawa do nie brania udziału w paradzie wojskowej 28-go października z okazji święta narodowego motywując, iż pacyfizm jest treścią ich przekonań religijnych. W obu przypadkach Trybunał uznał, że nakaz wzięcia udziału w święcie państwowym nie miał związku z ich przekonaniem religijnym.

6. Diane Pretty przeciwko Wielkiej Brytanii (2346/02)

Śmiertelnie chora kobieta chciała aby jej mąż nie został oskarżony o morderstwo po pozabawieniu jej życia o co prosiła. W tym celu powołała się na art. 9 (wolność sumienia). Trybunał skrytykował samo podniesienie tego argumentu jako nie mające nic wspólnego z odpowiedzialnością karną grożącą jej mężowi. Tym niemniej Trybunał zauważył, że jej pogląd na wspomaganie samobójstwo nie należy do wolności sumienia w rozumieniu artykułu 9 ^[7]

7. Kjeldsen, Busk Madsen i Pedersen przeciwko Danii (5095/71; 5920/72; 5926/72)

Trzy małżeństwa powołały się na wolność religijną nie chcąc posyłać swoich dzieci w wieku szkolnym na wychowanie seksualne. Trybunał uznał, że nie poparli tego żadnymi dowodami i jednoznacznie odrzucił.

8. Guzzardi przeciwko Włochom (7367/76)

Oskarżenie o naruszenie wolności religijnej odrzucone jako zupełnie nieuzasadnione.

Można więc powiedzieć, że ETPCz wypracował doktrynę w myśl której decyzje władz państwowych niezwiązane z wiarą obywateli nie mogą być kwestionowane na podstawie prawa do wolności sumienia. Trybunał dość wyraźnie pokazuje, że tak długo jak długo to nie prawo ingeruje w przekonania religijne lecz czyjeś przekonania religijne kolidują z prawem, władze państwowe nie muszą dawać przywilejów osobom wierzącym ani zwalniać ich z tego prawa – poza dość wąsko rozumianą klauzulą sumienia. Dlatego sądzę, że bardziej temu rozumowaniu odpowiada podejście odwrotne (jeśli nie w sposób prawny to przynajmniej na zasadzie ćwiczenia umysłowego) niż ze względów historycznych stosowane obecnie – to prawo obywateli do świeckiej przestrzeni publicznej powinno być naczelną zasadą, od której są pewne wyjątki na mocy wolności sumienia i wyznania, a nie prawo religiantów do absorbowania swoją osobą i prowokowania konfliktów – zakrywaniem twarzy w urzędach, na lotniskach i podczas jazdy samochodem, męceniem dziewczynek ciężkimi i czarnymi ubraniami w upalne dni, tworzeniem zagrożenia sanitarnego i okrucieństwem wobec zwierząt, tworzeniem podwójnej lojalności w armii, ryzykowaniem zdrowia i życia swoich dzieci, odmową uczestnictwa w uroczystościach państwowych, odmową podania ręki przez funkcjonariuszy policji i tak dalej i tak dalej. Nie znam ani jednego przypadku w którym czyjeś przekonania religijne uzewnętrznione publicznie wniosłyby coś pozytywnego. Jest to zawsze odgradzanie się od innych ze szkodą dla siebie, innych lub zwierząt. I dlatego potrzebujemy nowego paradygmatu.

Przypisy:

[1] [Dalici](#)

[2] [tekst w języku polskim](#)

[3] [Aktualności](#)

[4] [Redera](#)

[5] [Rzeczpospolita](#)

[6] [Aktualności](#)

[7] The Court does not doubt the firmness of the applicant's views concerning assisted suicide but would observe that not all opinions or convictions constitute beliefs in the sense protected by Article 9 § 1 of the Convention. Her claims do not involve a form of manifestation of a religion or belief, through worship, teaching, practice or observance as described in the second sentence of the first paragraph. As found by the Commission, the term "practice" as employed in Article 9 § 1 does not

cover each act which is motivated or influenced by a religion or belief (see *Arrowsmith v. the United Kingdom*, no. 7050/77, Commission's report of 12 October 1978, DR 19, p. 19, § 71). To the extent that the applicant's views reflect her commitment to the principle of personal autonomy, her claim is a restatement of the complaint raised under Article 8 of the Convention.

Maciej Psyk

Publicysta, dziennikarz. Z urodzenia śląszczanin. Ukończył politologię na Uniwersytecie Szczecińskim. Od 2005 mieszka w Wielkiej Brytanii. Członek-założyciel Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów oraz członek British Humanist Association i afiliowanego Ealing Humanist Association.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 03-05-2009)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6516) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6516>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl